NUMER 12 15 CZERWCA 1929 Cena 30 gr.
ROK XXIX

Sokół

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK GIMN.-SPORTOWY



Zaślubiny Wisły z Bałtykiem

Scena alegoryczna

odegrana w czasie VII Zlotu Sokolstwa Polskiego

w Poznaniu 28. VI. - 1. VII. 1929 r.

Zaślubiny Wisły z Bałtykiem.

Sokolstwo Polskie pomne swego zadania szkoły obywatelskiej w Narodzie, krzewienia zdrowej idei i patryjotyzmu, jak również kultury i tradycji narodowej, pragnie sceną alegoryczną pod tyt. „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem" wykazać i przypomnieć piękne tradycje, zachowane w sercach Polaków, a usilnie piastowane przez Sokolstwo.

Za temat do sceny alegorycznej „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem" posłużył wiersz Deotymy. Scena odtwarza w chwili wskrzeszenia Polski po wojnie wszechświatowej ideowe wznowienie połączenia Wisły, królowej rzek polskich, z Bałtykiem. W dniu tak uroczystym Wisła wzywa wszystkie swe dopływy, by przybyły złożyć w dani wiano ze swych ziem w postaci płodów, strojów, śpiewów i kultury danej dzielnicy. I oto wielki szum powstał w górach i dolinie, dążą rzek polskich bogi i boginie, pierwsza ze Śląska Przemsza w rytmie trojaka biegnie powitać królowę, za nią Prądnik rzeźki krakowiaczek i Dunajce, karpaccy górale. Nida podobna kwiaciarce stroji wybrzeże swej Pani, lśnią złote zbroice husarji, którą wiedzie groźny San, leśny Wieprz niesie hołd z lubelskiej ziemi, a z dali kapłanki słowiańskich gajów, to dwór cichej Pilicy. A teraz z drogi! Oto z wielkim szumem nadchodzi Narew ze swym orszakiem, za nią kmiotek Bug kłosonośny i rozbawiona Bzura z pól mazowieckich i Brda z Kujaw. A na straży bram bursztynowych morza Bałtyckiego stoją Mołtawa i Radunia.

Usłyszawszy o wielkim dniu w polskiej krainie bratnie narody Czechów i Jugosławian również przybywają wziąść udział w radosnym święcie pobratymców - Polaków. I gdy już wszystkie ziemie przesłały hołd i dań, królowa wzywa rycerza Bałtyku, by przyjął wiano, by zawarł wieczne przymierze, by królował polskiej krainie. A dzielny rycerz usłuchał wezwania królowej, przybywa do niej zawrzeć wieczyste przymierze.

„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" składa przymierze lud piastowy, nie rzucim i w razie potrzeby bronić będziemy tysiącem uzbrojonych piersi. Dumnie i czujnie strzeże brzegów Wisły straż sokola.

Widowisko sceniczne „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem" odegrane zostanie wieczorem we wszystkie trzy dni Wszechsłowiańskiego Zlotu na arenie „Wesołego Miasteczka" na P. W. K. (wejście osobne z aleji Reymonta, nie pociągające za sobą opłaty wejścia na PWK.) W pierwszym dniu przedstawienia dyrekcja P. W. K. dla uświetnienia imprezy urządzi własnym kosztem wspaniałe ognie sztuczne.

W widowisku weźmie udział 1206 „artystów sokołów", w tem 300 młodzieży. Kostjumy będą regjonalne, ludowe i historyczne. M. in. przygotowane zostały z drobiazgową dokładnością stroje husarów polskich, którzy w liczbie 30 wjadą na arenę na koniach. Samo widowisko przedstawiać się będzie nietylko barwnie ale i estetycznie, gdyż urazmaicać je będą tańce, śpiewy i muzyka. Megafony umożliwią rozumienie każdego słowa wypowiadanego przez aktorów.

Ilustracja muzyczna i chór pod dyrekcją p. Poradowskiego. Dekoracje i projekty kostjumów art. p. Jarockiego. Reżyserja p. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. Ogólna organizacja i realizacja spoczywa w rękach naczelniczki zw. dh. Jadwigi Zamoyskiej.

Ze względu na zapewnioną wielką frekwencję i by umożliwić porządek ograniczona została liczba widzów na każde przedstawienie do 15000 osób.

NUMER 12 15 CZERWCA 1929 ROK XXIX

Sokół

ORGAN DZIELNIC WIELKOPOLSKIEJ I POMORSKIEJ ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMN. „SOKÓŁ“ w POLSCE.

Abonament włącznie opłaty pocztowej miesięcznie 0,60 zł, dwumiesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 1,80 zł.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.
Adres redakcji i administracji:
Wydawnictwo „Sokół“, Poznań, Wrocławska 18.
Telefon 1826 i 1827 Konto: P. K. O. Poznań 211 311

Ogłoszenia: 1/1 strona 150 złotych 1/2 strony 80 złotych, 1/4 strony 50 złotych, 1/8 strony 30 złotych, 1/16 strony 15 złotych. — Rabaty: Przy 1 razie 0 procent, 3 razach 10 procent, 6 razach 15 procent, 12 razach 20 procent i 24 razach 25 procent.

VII Zlot Sokolstwa Polskiego

z udziałem Związków współzrzeszonych w Sokolstwie Słowiańskiem oraz przedstawicieli Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej pod protektoratem Stołecznego Miasta Poznania w osobie Jego Prezydenta Jaśnie Wielmożnego Pana Cyryla Ratajskiego odbędzie się w Poznaniu.

Program Zlotu:

27 i 28 czerwca 1929 r. od godziny 6-tej zawody gimnastyczne i lekkoatl. druhen i druhów na boisku Sokoła przy Drodze Dębińskiej, zawody kolarskie na szosie, pływackie w pływalni we Warcie i strzeleckie na wojskowej strzelnicy.

28-go czerwca 1929 r. o godzinie 20-tej w Auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Uroczysta Akademja „Sokoła“

1. „Triumf“ — Kantata na baryton solo, chór i orkiestrę wykona p. Maj art. Opery Poznańskiej, chór „Harmonja“, orkiestra symfon. 60 p. p. pod batutą kompoz. p. Stefana Bol. Poradowskiego; 2. Stefan Bol. Poradowski „Trio“ — na kontrabas, altówkę i skrzypce, wykonawcy: pp. prof. Adam Ciechański, Jan Rakowski i Czesław Kamionka, artyści Opery Poznańskiej; 3. Zagajenie — prezes Związku Sokolstwa Polskiego; 4. Przemówienie — Protektorat Zlotu, Reprezentacje Władz i goście; 5. Feliks Nowowiejski: „Wyjątek z Testamentu Bolesława Chrobrego“ — wykona chór „Harmonja“ pod batutą p. prof. Stefana Bol. Poradowskiego, przy fortepjanie p. Jan Chmielewski; 6. Chopin „Polonez A-dur“ — odegra zespół orkiestry symf. 60 p. p. pod batutą por. kapelm. p. Stanisława Paszkego.

29-go czerwca 1929 r.
o godz. 5-tej do 10-tej próby ćwiczeń na boisku Sokoła.
„ „ 11-tej Uroczysta Msza św. Polowa na boisku Sokoła.
„ „ 12-tej pochód Sokolstwa przez miasto oraz defilada przed Zamkiem.
„ „ 15-tej Publiczne ćwiczenia gimnastyczne na boisku Sokoła.
„ „ 21-ej Obraz alegoryczny „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem“ wystawiony na „Arenie“ (tereny zach. P. W. K. wejście z Aleji Reymonta).

30-go czerwca 1929 r.
o godz. 5-tej do 10-tej próby ćwiczeń zlotowych na boisku Sokoła.
„ „ 15-tej Publiczne ćwiczenia gimnastyczne na boisku Sokoła.
„ „ 21-ej Obraz alegoryczny „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem“ wystawiony na „Arenie“ (tereny zach. P. W. K.) wejście z Aleji Reymonta.

1-go lipca 1929 r.
o godz. 5-tej do 10-tej próby ćwiczeń zlotowych na boisku Sokoła.
„ „ 15-tej Publiczne ćwiczenia gimnastyczne na boisku Sokoła.
„ „ 21-ej Obraz alegoryczny „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem“ na „Arenie“ (tereny zach. P. W. K.) wejście z Aleji Reymonta.

Bilety wstępu w cenie od 1.— zł do 6.— zł (osobno na publiczne ćwiczenia a osobno na „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem“) nabywać można w składzie cygar druha Wleklińskiego w Bazarze, nar. ul. Nowej i Aleji Marcinkowskiego z dopłatą do 3.— zł: 10 gr, powyżej 3,— zł: 20 gr, a w dniach występów przy kasach.

Bilety wstępu na zawody i próby ćwiczeń w cenie po 1.— zł i 50 gr. nabywać można przy kasach. Szeregowi W. P. i młodzież szkolna płacą za wstęp na boisko Sokoła i na „Arenę“ (tereny zach. P. W. K.) 50 groszy.

DR. MARJAN WOLAŃCZYK

Znaczenie i zadan a Zlotu w Poznaniu.

(Dokończenie)

Zresztą z Niemcami ułożyły się stosunki Polski niepomyślnie od pokoju po wielkiej wojnie. Utworzenie Prus wschodnich jako prowincji niemieckiej, przedzielonej korytarzem pomorskim, rozerwało państwowy organizm Niemiec i dążenie republiki niemieckiej idzie w kierunku usunięcia tego. Rozwiązanie tego konfliktu tkwi albo w oddaniu korytarza Niemcom, albo zagarnięcia Prus przez Polskę, pamiętać jednak należy, że gdy korytarz pomorski jest niewygodą dla Niemców — to dla Polski posiadanie tegoż staje się kwestją życia i śmierci. Jak wygląda przygotowanie do rozstrzygnięcia tej sprawy — oto znany nam jest pacyfista niemiecki Breitscheid, prowadzący agitacją za oderwaniem Pomorza, słyszeliśmy w 1927 r. mowę prezydenta Hindenburga w Tannenbergu o konieczności poprawy granic, jesteśmy świadkami akcji przeciwpolskiej na Śląsku, gdzie bojówki niemieckie napadają na szkołę i zebrania Polaków, czytamy o wytycznych polityki, pod któremi odbywały się wybory do parlamentu niemieckiego, śledzimy manewry Reichswehry na granicy polskiej i wybuch fosgenu w Hamburgu, których celem jest przygotowanie wojny odwetowej, a ze strony polskiej ponure panuje milczenie. Jeden głos protestu — to był głos sokoli nad mogiłą w Sołotwinie, zresztą cisza panuje nieprzerwana rozzuchwalająca naszego sąsiada.

Nie możemy bawić się w przewidywania, jak konflikt polsko-niemiecki będzie załatwiony, ale w odwodzie tej całej sprawy musi stać w pogotowiu żołnierz polski, bo może do niego należeć będzie ostateczne słowo,. ale i o żołnierzu nie myśli polskie społeczeństwo. Wiemy bowiem, że dziś wojny nie prowadzi sam żołnierz, ale cały naród, wiemy, że wynik walki zależy od zalet żołnierza ale, aby powołać się na opinję fachowców wojskowych, przytoczę głos generała Sikorskiego, który w dziele „Nad Wisłą i Wkrą" kładzie nacisk większy na moralne czynniki, aniżeli na fizyczne. Mówi on, że zaleta żołnierza wytrzymuje jednak wojenną próbę tylko wówczas, gdy żołnierz walczący na froncie jest przekonany o słuszności sprawy, której broni, a w pierwszym rzędzie, gdy w swych wysiłkach znajduje pełne poparcie moralne narodu." Aby zatem żołnierz miał takie poparcie, musi naród uświadomić to sobie, musi się tem sam przepoić. Niemcy wpajają już dzisiaj swoje przekonanie w Kaszubów, jakież będzie mógł ten żołnierz, który stanie na naszem wybrzeżu usłyszeć zapewnienie, że walczy o rzecz słuszną, gdy Kaszuba o tem słyszeć nie będzie sam od nikogo. Naszem obowiązkiem sokolim jest to właśnie uświadomienie urobić w duszach narodu.

Sokolstwo jest uważane za przednią straż polskości, zwłaszcza kiedy chodzi o sprawę z Niemcami — pozwolę sobie przytoczyć głos chłopski, mianowicie list włościan do Związku sokolego z roku 1909 z Komorowic, gdy chcąc założyć gniazdo sokole wiejskie, takie zawarli w nim słowa: „Część obywateli przy miastach Białej i Bielsku, zawładniętych przez ludność niemiecką, która ciśnie się w głąb Galicji, aby w lud polski wszczepiać zasady germanizmu, postanowiła skupić się ku wspólnej obronie polskości. Dbający o polski charakter tutejszej gminy, czulsi obywatele założyli „Sokoła", aby połączywszy się z nimi pod hasłem równość braterstwa mogli odpierać natarczywe parcie germanizmu do Galicji, a w ludzie polskim wzbudzać ducha narodowego". Podobny sąd czytamy w odezwie Sokoła z Oświęcima, gdy wydali ją z okazji otwarcia sali gimn. w r. 1894: „Sala ćwiczeń jest tem gniazdem, które niezawodnie skupi u nas i zjednoczy polskie serca i dusze, rozpali je chęcią czynu i pracy dla wspólnego dobra pobudzi do propagandy miłości ojczyzny i czci narodowych ideałów.

„Powstaje nowa strażnica naszej narodowości". Takie głosy dawały się słyszeć u ludu na zachodnich krańcach Polski, u ludzi zatem, patrzących na postępy wdzierającej się niemczyzny, a głosy te wskazują na Sokolstwo jako jedyną organizację, zdolną do przeciwdziałania — mimo istnienia T. S. L., mimo czytelń, kółek rolniczych, bo lud czuł, że Niemcy zlękną się tylko siły, a siłę tę widzieli właśnie w Sokolstwie.

Skoro zatem na nas spadł ten obowiązek, musimy go wypełnić, musimy naród cały natchnąć jedną myślą, zwróconą ku obronie całości naszych granic i ku wrogowi, czychającego chciwie na ich całość. Od tego stanowiska, ad tej siły i wartości zależeć będzie wartość naszego narodu i u sojuszników. Nie łudźmy się bowiem, że przyjaźń polityczna trwa wieki — ona jest oparta zawsze na wspólnym interesie, a nie zechcą z nami robić interesu Francuzi, gdy się przekonają, że nie przedstawiamy należytej siły i na nich spadnie obowiązek obrony naszej niepodległości. Zagranica też patrzy, czy nasz naród potrafi tę ideę piastowską wpoić w naszych pobratymców, czy my — innemi słowy, umiemy oddziaływać pociągająco na innych.

Zlot ten ma wreszcie być jednym krokiem dalszym w nieocenionej pracy prezesa stworzenia wielkiej federacji narodów słowiańskich, której kamieniem węgielnym ma być obrona przeciw Niemcom. Nie chcą narazie zrozumieć tego Czesi; nie pamiętają, czy nie wiedzą, że dla Niemców wszyscy Słowianie uważani są za „nawóz" dla rozwoju germanizmu. Przypomnieć więc im należy odezwę profesora berlińskiego uniwersytetu Teodora Mommsena z r. 1897, skierowaną „an die Deutschen in Oesterreich," w której wyraźnie mówi o wszystkich Słowianach w byłej Austrji, a więc i Czechach, że są „apostołami barbarzyństwa, którzy niemiecką pracę półtysiąca lat pogrzebać pragną w przepaściach swojej dzikości". Te słowa odważył się powiedzieć mąż nauki, który musiał wiedzieć, że jeszcze kaczki pływają na miejscu, gdzie stoi Berlin, gdy w Pradze i w Krakowie kwitł uniwersytet; odważył się powiedzieć to historyk, który wiedzieć powinien, że rozwija się kultura w Niemczech dzięki temu, że mur Słowian zasłonił Europę przed mongołami. Przypomnieć wreszcie należy braciom naszym, że największy kraj słowiański, Rosja, stał się obecnie pastwą Niemców, że podobnie jak w wieku IX i X tworzyli oni legiones atronum (legję zbrodniarzy),. według świadectwa ich kronikarza Thiethmara — tak i teraz puścili legję bol-

szewików i sposobem historycznie wypróbowanym, trawiąc pojedyńcze plemiona słowiańskie nad Łabą, pójdą i dziś na całe narody Słowian w Europie.

Dla Polski zatem w pierwszym rzędzie — dla całej słowiańszczyzny w dalszym — wyrasta wobec zabiegów pruskich dylemat „być albo niebyć" i jest naszym obowiązkiem, jako najbardziej świadomych spraw i metod niemieckich uświadomić to całej słowiańszczyźnie.

Zlot, który ma wszczepić w naród pewien program, który ma być punktem zwrotnym i w sokolem życiu, musi stanąć na wysokości swego zadania. Siła nasza ma się objawić tam w dwu czynnikach ilości i jakości. Niechaj więc nie ociąga się nikt od udziału w przedsięwzięciu, które musi przerość wszystkie dotychczasowe występy sokolstwa, niech jednak zarazem pamiętają wszystcy uczestnicy, że na nas patrzeć będzie wróg — a niemcom odznaczającym się zmysłem organizacyjnym imponuje — organizacja, której podstawą jest karność. Ale pamiętajmy, że karnym trzeba być nietylko w czasie pochodu i na boisku, karność musi się przebijać w zachowaniu sokołów przez cały czas pobytu w Poznaniu; na ulicy i w sklepie, tramwaju i restauracji, bardziej uwydatnia się wartość organizacyjna, aniżeli w zbiorowem wystąpieniu. Tę zatem cnotę musimy wyrobić w szeregach naszych i być pewnymi, że uczestnicy zlotu będą godnie reprezentowali wielką ideę, którą przez zlot zaszczepiamy — to pierwsze przygotowanie.

Drugie polega na stworzeniu realnego podłoża dla wzniosłej idei, którą są finanse. Nie może żaden genjusz przeprowadzić najbardziej pociągającej idei, jeżeli nie obmyśli dla niej równocześnie środków do przeprowadzenia; jeżeli minister rzuca wzniosłe myśli, a równocześnie nie postarał się o wstawienie w budżet odpowiedniej kwoty, kpi minister z idei i z tych, do których o idei mówił. I nam nie wolno zatem godzić się na myśl samą, jeżeli nie przyjmiemy na siebie ciężaru finansowego, który przedstawi Przewodnictwo. Czas z okresu romantycznego wyjść na pole zimnego i rozważnego działania, czas naszą piosnkę o straży nad Wisłą zamienić w czyn i stać się pogotowiem narodu, którego zewnętrznem hasłem będzie: **„czuwamy!"**



Zarząd, drużyna ćwiczących i młodzieży męskiej Gniazda Sokolego w Wolsztynie.

Sokolstwo polskie bierze oficjalny udział w pielgrzymce do Rzymu z okazji 50 lecia kapłaństwa Ojca św.

Z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca świętego Piusa XI. Główny Komitet Narodowej Pielgrzymki do Rzymu, organizując pielgrzymkę Polaków do Stolicy Apostolskiej, zwrócił się do Związku Sokolstwa Polskiego z propozycją, aby Sokolstwo wzięło oficjalny udział w pielgrzymce przez delegowanie swoich członków w mundurach i ze sztandarami.

Przewodnictwo Związku, komunikując o powyższem wszystkim druhom i druhnom, podkreśla znaczenie udziału Sokolstwa w pielgrzymce do Rzymu. Druhowie i druhny, pragnące wziąć w niej udział, winni nadesłać niezwłocznie, a najpóźniej do 1-go czerwca br. zgłoszenie pod adresem Związku, Warszawa, ul. Szopena nr. 3.

Koszta i warunki pielgrzymki są następujące:

Dla Pielgrzymów, jadących klasą trzecią, koszta wyniosą 650 zł. Pielgrzymi za te pieniądze otrzymają: przejazd od granicy do Rzymu i z powrotem, żywienie



Dhna Maryśka Szalówna
członkini Gniazda Sokolego w Kaliszu, mistrzyni Okręgu Łódzkiego lekkoetletycznego w biegu na przełaj na 1200 m; ostatnio na zawodach w dniu 3-go maja zajęła pierwsze miejsce, osięgając dobry czas 4 min 53 sek.

po drodze i w Rzymie, noclegi w hotelach, jednak nie w pojedyńczych pokojach, lecz po kilka osób w jednym pokoju, a w Rzymie w ogólnych salach.

Suma ta obejmuje też paszporty, wizy, przejazdy z dworców i do dworców, autobusy i t. p.

Dla Pielgrzymów, jadących klasą drugą, koszta wyniosą 1110 złotych. Otrzymają za to wszystko to, co pasażerowie trzeciej klasy, oraz pojedyńcze pokoje (lub na życzenie podwójne dla rodziny) w drugorzędnych hotelach. (Drugorzędne hotele zagranicą, są jak wiadomo, bardzo dobre).

Dla Pielgrzymów, jadących klasą pierwszą, koszta wyniosą 1375 zł.

Otrzymają za to wszystko, co pasażerowie klasy 3-ciej i 2-giej, oraz pojedyńcze pokoje w hotelach pierwszorzędnych (nie luksusowych). W pociągu specjalnym będzie jeden wagon sypialny dla 18 osób, z dopłatą normalną. Zgłoszenia do tego wagonu są przyjmowane, ale z zastrzeżeniem, że uwzględnienie próśb w tym względzie będzie uzależnione od orzeczenia całego Komitetu. Koszta obliczone są od granicy polskiej — od Petrovice do Rzymu i z powrotem do granicy. Na dojazd od miejsca zamieszkania do Zebrzydowic i z powrotem nadesłane będą zaświadczenia, uprawniające do otrzymania ulgi kolejowej i w Polsce.

Ceny te, są podane przy obecnym stanie waluty polskiej i włoskiej, oraz przy obecnych cenach we Włoszech (i na kolejach).

Paszporty będą ogólne, przeto i wyjazd z Polski i powrót będzie musiał być wspólny. Punkt zborny w Dziedzicach.

Wyjazd z Polski nastąpi dnia 26-go września powrót 12 października. Po drodze po dwa dni spędzi pielgrzymka w Wenecji i Florencji; do Rzymu dojedzie 2-go października, rano. Pobyt w Rzymie będzie trwał 9 dni.

Sukces polskiej drużyny sokolej w Orleanie

Przy końcu ubiegłego tygodnia powróciła z Orleanu nasza drużyna sokola, biorąc tamże udział pod kierownictwem naczelnika związkowego p. prof. Fazanowicza we wielkim międzynarodowym zjeździe towarzystw gimnastycznych.

1. Eksponaty wolno zwozić na stoisko na 10 dni

Francuski narodowy związek gimnastyczny, urządza co rok w okresie Zielonych Świąt swój doroczny zjazd na którym odbywają się przeważnie masowe pokazy i zawody gimnastyczne. Z okazji tegorocznych uroczystości ku czci Joanny d'Arc obecny zjazd odbył się w Orleanie i rozpoczął się w sobotę, dnia 18-go maja br.

Nasza drużyna sokola przybyła już w pierwszym dniu uroczystości do Orleanu, tak, że mogła być obecną na wszystkich zawodach oraz pokazach. W sobotę zorganizowano metodyczny pokaz lekcji gimnastyki szkół, w której ćwiczyło 1.000 chłopców i tyleż dziewcząt; poza tem odbył się śpiew chórowy 2.000 dzieci szkolnych. Dalej urządzono w sobotę i w niedzielę masowe zawody gimnastyczne zespołami od 12 zawodników w zwyż. Składały się one z wielobojów t. j.: ćwiczeń na przyrządach, w biegach, skokach i rzutach, pokazów indywidualnych oraz na estradach wieczorem przy efektownem oświetleniu sztucznem. Wszystkie zawody podzielone były na trzy grupy, stopień niższy, stopień wyższy i o mistrzostwo związku francuskiego.

W pokazach estradowych brały udział towarzystwa francuskiego związku gimnastycznego, oraz belgijskiego i szwajcarskiego. Odbywały się te pokazy od 9 wieczór do 9 rana na 16 estradach zbudowanych na bulwarze w pewnem oddaleniu od siebie; na program składały się tańce ćwiczenia grupowe, odtwarzano obrazy symboliczne itd. Niezapomniane wrażenie pozostawił, wzbudzając ogromny entuzjazm, pokaz przeprowadzony w oświetleniu reflektorów, zespołu 12 ludzi całych pobrązowanych, którzy w grze światła robili wrażenie poruszających się posągów.

Poniedziałek był uroczystem dniem zjazdu. Zainaugorował go pochód przez miasto i defilada w której naszych sokolów, występujących w mundurach witano owacyjnie. O godzinie 15 rozpoczęły



Grupa sokolic kaliskich z kierowniczką dh. Maryśką Ficówną
brała czynny udział w popisach gimnastycznych, urządzonych w dniu 3 maja 1929

się pokazy zespolowe, w których prócz naszej drużyny sokolej, brali udział Francuzi, Belgowie, Anglicy, Szwajcarzy i Holendrzy. Inne związki wysłały tylko swych delegatów.

Nasz występ odbył się łącznie z drużyną holenderską, która przeprowadziła krótsze ćwiczenia w 3 grupach na środku boiska, a my natomiast z przodu przed główną trybuną. Pokazaliśmy sokolą lekcję gimnastyki, która składa się zasadniczo z 3 działów, wstępnego, właściwego i końcowego — analogicznie do występu drużyny polskiej na olimpjadzie w Amsterdamie. Pokaz nasz licznie zebrana publiczność przyjęła burzą oklasków.

Drużyna polska, która po raz pierwszy występowała we Francji wywiązała się ze swego zadania jak najlepiej. Podczas oficjalnego bankietu wyrażano się o Polakach z wielkim entuzjazmem, dziękując w serdecznych słowach prezesowi związku hr. Adamowi Zamoyskiemu za udział polskiej reprezentacji sokolej, która zaimponowała nowością ćwiczeń wolnych w połączeniu z cwiczeniami na przyrządach oraz wyrobieniem w tej wielkiej manifestacji międzynarodowej.

W drodze powrotnej zatrzymała się nasza drużyna jeden dzień w Paryżu, zwiedzając pod kierownictwem przewodników wielkim autobusem dostarczonym przez prezesa hr. Zamoyskiego zabytki miasta. Złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i udano się na grób marszałka Francji oraz Polski Focha, Napoleona, przed pomnik Mickiewicza do Wersalu itd. W jak najlepszem zdrowiu dzielni nasi Sokoli powrócili do Poznania.



Z zawodów kolarskich tow. gimn. Sokół w Piaskach urządzonych w dniu 3 maja na przestrzyni 48 km. Do zawodów stanęło 8 druhów. Pierwszą nagrodę zdobył druh Nadolny Franc. osięgając czas 1 godz. 20 min. (I) drugą druh Wojszczak Kazimierz (II) — 1 godz. 5 min. trzecią druh Grzelczak Jan —1 godz. 27 min. (III)

Z dzielnicy Wielkopolskiej

Przypomina się obowiązek płacenia składek tak do Związku jak i do Dzielnicy.

(—) Kempiński, skarbnik Dzielnicy.

Komunikat Dzielnicowego Wydziału Sokolic.

Dzielnicowy Wydział Sokolic zawiadamia gniazda i oddziały żeńskie, że do uroczystościowego stroju w pochodzie konieczne są wylogi i kołnierze amarantowe które można nabyć w cenie po 1,20 zł w Wydziale Dostaw Sokolich, Warszawa, Nowy Świat 40.

Z DZIELNICY POMORSKIEJ.

Wiec Sokoli w Pucku

Na wielki wysiłek zdobyło się gniazdo Puck, mimo, że nie ma gotówki. Posiada zato młodzieńczy zapał do pracy i gorące ukochanie idei sokolej. Sokoli w Pucku przystąpili do budowy sokolni, poświęcając ją uroczyście przed dość dawnym czasem. Niestety nie poszła sprawa tak, jak sobie twórcy tej wielkiej myśli życzyli i dziś ta właśnie Sokolnia dała powód, że „Sokół", który rokował najlepszą przyszłość, zasnął, nie mając z nikąd ani pomocy ani poparcia.

Dzięki jednak druhom Kłodnickiemu, Wronie i Rydlewskiemu życie sokole nie zamarło zupełnie, lecz przyszła kolej na żywszą propagandę, a tą był wiec sokoli, na który obywatelstwo ze wszystkich sfer przybyło, dając dowód, że interesuje się Sokołem.

Między innemi zauważyliśmy księdza dziekana Witkowskiego z Mechowa, księdza Fischödera, insp. szkolnego p. Siateckiego. Uniewinnił się p. burmistrz Kamka.

Wiec zagaił członek Zarządu, znany w Pucku kupiec p. Antoni Miotk, który powitał gości a szczególnie delegata Przewodnictwa Dzielnicy referenta prasowego p. Stan. Kunza, prezesa Okręgu X p. Latosińskiego, naczelnika okręgu p. Ostojskiego, członków zarządu z Wejherowa druhów prezesa Prusińskiego, sekretarza Jana Kwiatkowskiego jun., naczelnika Muńko i Kołodzieja.

Szczególnie serdecznie zebrani powitali księdza dziekana Witkowskiego. Przewodnictwo objął na życzenie ogólne prezes okręgu X p. Latosiński z Gdyni, na sekretarza powołano p. Rydlewskiego a na ławników Jana Kwiatkowskiego jun. z Wejherowa i Wronę z Pucka.

Główny referat wygłosił referent prasowy Dzielnicy dh. St. Kunz z Grudziądza, który gorąco zachęcał, aby każdy Polak był Sokołem, a Sokoli byli w Państwie naszem najlepszymi i najwzorowszymi obywatelami. Mówca wykazał jak pracować potrzeba, jak właśnie nad polskiem morzem powinniśmy taką placówkę jak Sokół wzmocnić, by była fortecą silną i mocną. Wiele można zdziałać, gdy się tylko chce, na to wystarczy nawet jeden silny duchem człowiek. Mówca wskazał jako przykład: Grudziądz, a z okręgu X-go Gdynię i Wejherowo.

W dyskusji nad referatem zabierali głos druhowie prezes okręgu Latosiński, ks. dziekan Witkowski z Mechowa, Muńko z Wejherowa, A. Miotk z Pucka. Dh. Jan Kwiatkowski jun. z Wejherowa mówił bardzo zapalczywie, jako młody dając młodzieży piękny przykład jak należy w Sokole spełniać wysokie posłannictwo narodowe. W końcu przemówił referent, który wskazał na młodego druha Kwiatkowskiego i stawił go jako wzór syna tej ziemi, a Sokoła przejętego do głębi ideą sokolą. Taką młodzież Polska mieć powinna.

Do Sokoła wstąpiło 57 kandydatów na członków z tych 35 ćwiczących. Do zarządu wybrano: prezesa dh. Jana Przeździeckiego, wiceprezesa dh. Marjana Rydlewskiego, członków zarządu druhów inspektora szkolnego Siateckiego, Antoniego Miotka, Kramarczyka, Wronę, Kowalskiego, Frankenberga, Kłodnickiego, Dziedziaka, Lulińskiego, Stołowskiego, Białeckiego i Hinza. Do Komisji rewizyjnej, przewodniczącym dh. Labudę, członków druhów Begalę i Halmanna. Sąd honorowy tworzą: jako przewodniczący inspektor szkolny Siatecki, członkowie druhowie S. Miotk, Kramarczyk, Stołowski, Dziedziak i Wrona.

Pan marszałek walnego zebrania oddał przewodnictwo w ręce nowowybranego prezesa dh. Przeździeckiego, który podziękował za zaufanie i złożył solenne przyrzeczenie, że pracować będzie w Sokole dla jego dobra w myśl wielkiej idei sokolej, aby Sokoła nad naszem polskiem morzem postawić na właściwej wyżynie, by stał na straży naszej polskości i by ten Sokół był czynnikiem zmierzającem do zupełnego spolszczenia naszego wybrzeża a tem samem do zespolenia się silnego z Macierzą - Polską.

Serdeczne życzenia nowowybranemu Zarządowi złożyli w imieniu prezesa Dzielnicy Pomorskiej Władysława Samolińskiego i tegoż Przewodnictwa i w swem własnem imieniu delegat dh. St. Kunz z Grudziądza, w imieniu zarządu okręgu X prezes dh. Latosiński, w imieniu zarządu gniazda Wejherowo prezes dh. Prusiński. W wolnych głosach zachęcił gorąco do uczęszczania na lekcje gimnastyki naczelnik okręgu X dh. Ostojski, a dalej druhowie Muńko i Kwiatkowski z Wejherowa. Pan Rydlewski inicjator tego wiecu podziękował serdecznie Przewodnictwu Dzielnicy za łaskawe wysłanie delegata, który swem pełnem zapału przemówieniem wzruszył wszystkich do głębi, a tem samem przyczynił się wydatnie do wznowienia życia w Sokole puckim.

Dh. wiceprezes Rydlewski podziękował zarządowi okręgu X druhom prezesowi Latosińskiemu i Ostojskiemu za łaskawe przybycie, jak niemniej zarządowi gniazda Wejherowo — a szczególnie młodemu Kwiatkowskiemu, który swem pięknem a gorącem przemówieniem musiał porwać za sobą wszystką młodzież Pucka. Mówca nie wątpi, że tak jak młody druh Kwiatkowski, tak wszyscy nowozapisani członkowie będą pracowali dla wielkiej idei sokolej — a tak nam dopomóż Bóg.

Po wyczerpaniu porządku obrad — zamknął nowowybrany prezes dh. J. Przeździecki zebranie, a zgromadzeni odśpiewali pełni młodzieńczego zapału naszą pieśń sokolą „Ospały i gnuśny“.

Z „Sokoła“ I. w Grudziądzu. W środę, dnia 15 maja odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Sokoła I. w Grudziądzu, na które przybyli prezes Dzielnicy dh. Wł. Samoliński, prezes Okręgu III. dh. A. Kamrowski, ref. prasowy Dzielnicy dh. St. Kunz, skarbnik Okr. dh. St. Głowacki. Zebranie zagaił prezes dh. Banaszak o godz. 20 witając serdecznie przybyłych przedstawicieli Dzielnicy. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć starosty krajowego ś. p. J. Wybickiego. Protokuł z poprzedniego zebrania przeczytał sekretarz druh Felski, który przyjęto do wiadomości. Jako nowych członków przyjęto do Gniazda pp. K. Chylewskiego, L. Ruprechta, J. Grabowskiego, Kazimierza Chylewskiego, Leona Ruprechta, Jana Grabowskiego, K. Maciejewskiego, Rajniewskiego, J. Słomińskiego, Sosińskiego i innych, razem 10 nowych członków. Piękny treściwy referat wygłosił druh prof. Odyja, omawiając masaż i zastosowanie go przed i po zawodach. Prelegent zademonstrował praktycznie, jak należy ze skutkiem dla swego zdrowia masaż uprawiać. Referentowi podziękowano długotrwałemi oklaskami. Gniazdo I. miało w dniu walnego zebrania także lustrację, którą przeprowadzali z polecenia Zarządu Okręgu III. dh. dh. naczelnik „Sokoła“ Henning i członek Zarządu Okr. dh. Szupryczyński z Chełmna. Lustracja administracyjnie wypadła bardzo dobrze. Z komunikatów okręgowych dowiedziało się Gniazdo, że sekretarz druh Felski mianowany został podnaczelnikiem okręgowym. Naczelnik dh. Tarczyński zdał sprawozdanie z wycieczki ostatniej do Rudnika i Mniszka, która się bardzo dobrze udała, gdyż brało w niej udział około 60 osób. Wycieczką tą węzły bratnie z Gniazdem Mniszek zostały jeszcze bardziej zacieśnione. Tamtejszemu Zarządowi, a szczególnie prezesowi dh. Wollerowi należy się serdeczne podziękowanie za tak miłe i serdeczne przyjęcie wycieczki. Skarbnik dh. Michał Konarkowski poprosił drużynę, by płaciła regularnie swe składki i by każdy druh nabył pamiętnik sokoli, wydany przez Dzielnicę. Prezes Okręgu dh. Kamrowski zachęcił gorąco drużynę, aby stawiała się w komplecie na ćwiczenia, a bezwzględnie w komplecie na lustrację. Kto bowiem nie będzie dobrze przygotowany i nie opanuje ćwiczeń zlotowych, nie może jechać na zlot do Poznania. Dh. inż. Elzanowski w gorących słowach zalecił Sokolstwu L. O. P. P. Uchwalono założyć w Grudziądzu L. O. P. P. składających się z członków Sokoła. Inicjatywę ku temu da Przewodnictwo Okręgu. Sprawozdanie z sekcji mandolinistów zdał kierownik tejże druh Zieliński. Na tem porządek obrad się wyczerpał i prezes zamknął zebranie hasłem sokolem „Czołem!“



Tow. gimn „Sokół” w Kartuzach
1. prezes dh. Okoniewski 2. wiceprezes dh. Dr. Borowski 3. instruktor dh. Prof Flisak 4. naczelnik dh. Faliński 5. sekretarz 6 skarbnik dh. Suiski Leon



Komitet biegu z sędziami oraz z odznaczonymi zawodnikami w biegu o puhar Sokoła Wąbrzęskiego w dniu 3 maja 29 r. Puhar zdobył na rok 1929 druh Bernard Drążkowski z Sokoła w Kowalewie (Pomorze). Długość trasy 4000 m czas 13/16 min.



Puhar Sokoła Wąbrzeskiego
za bieg płaski 4000 m oraz wieniec laurowy i medale pamiątkowe dla 6-ciu pierwszych zawodników. Przechodzi na własność po 3-krotnem zdobyciu z rzędu

Z „Sokoła" żeńskiego w Grudziądzu. Plenarne zebranie „Sokoła" żeńskiego odbyło się we wtorek, dnia 7 maja rb. w lokalu druhny Marji Kellasowej.

Na zebranie stawiła się drużyna żeńska jak zwykle bardzo licznie. Z władz sokolich zauważyliśmy prezesa Dzielnicy dh. Wł. Samolińskiego, prezesa Okręgu III. dh. A. Kamrowskiego, skarbnika okręgowego dh. St. Głowackiego, referenta prasy Dzielnicy dh. St. Kunza, druhny: przewodniczącą Dzielnicowego Wydziału Sokolic Teodorę Majową, naczelniczkę dzielnicową Kunegundę Zalewską i przewodniczącą Okręg. Wydziału Sokolic Marję Kellasową.

Prezeska dh. Kaczmarkówna zagaiła krótko po godz. 20-tej zebranie, wyrażając swą radość, że druhny tak licznie na zebranie się stawiły.

Dhna Gromiszewska, sekretarka Towarzystwa, odczytała dobrze ujęty protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto do wiadomości, poczem przewodnicząca Dzielnicowego Wydziału Sokolic dh. Teodora Majowa wygłosiła wykład o Konstytucji 3 Maja.

Naczelniczka dh. Wanda Pałaszewska zdała sprawozdanie z lekcyj dla druhen, których było 8, przeciętna liczba obecnych druhen na lekcji 30.

Sprawozdanie z lekcji dla młodzieży zdały kierowniczki Marta Kamińska i Elżbieta Konarkowska. Lekcyj odbyło się także 8, z przeciętną liczbą 35 dziewcząt obecnych.

Najważniejsze komunikaty Zarządu są następujące:

Poświęcenie kortów nastąpi dnia 2 czerwca rb. Sekcja tenisowa rozwija się dobrze. W miejsce chorej przewodniczącej sekcji dh. Łęczyńskiej wybrano naczelniczkę dzielnicową dh. Kuneg. Zalewską. Gospodynią kortów jest dh. Brendlowa, porządkową dh. Drzewuszewska, sekretarką dh Grabowska, a skarbniczką dh. Hledtówna.

Zarząd umundurował własnym kosztem 60 młodzieży.

We wolnych głosach zakomunikowała prezeska, że Zarząd Związku Tow. gimn. „Sokół" na swem ostatniem zebraniu uchwalił udzielić prezesowi Dzielnicy dh. Wł. Samolińskiemu zaszczytną odoznakę Sokolstwa. Prezeska złożyła z tej okazji najserdeczniejsze życzenia prezesowi, a druhny zgotowały jemu gorącą owację.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknęła prezeska dh. Kaczmarkówna zebranie hasłem sokolem „Czołem!"

SOKÓŁ NA OBCZYŹNIE.

Sokolstwo czeskosłowackie i jego wyprawa do Pilzna.

Czeskosłowackie Sokolstwo, potężna organizacja gimnastyczna, dbająca o fizyczne, duchowe i moralne udoskonalenie swego narodu w duchu narodowym, demokratycznym i postępowym, liczące dziś przeszło pół miljona członków, znane jest całemu światu kulturalnemu ze swych sukcesów na arenie międzynarodowej. W żywej pamięci jest jego zeszłoroczna walka w Amsterdamie ze Szwajcarami o prymat w gimnastyce, walka, z której wynikało, że w tej gałęzi prawdy oba narody są równoznacznymi przeciwnikami.

Sokolstwo czeskosłowackie odbywa regularnie co 5—6 lat swoje wszechsokolskie zloty w Pradze, przepięknej stolicy Czechosłowacji. Zloty te zawsze zwracały na siebie ogólną uwagę świata. Po wojnie zloty takie odbyły się już w r. 1920 i 1926, zgromadzając, zwłaszcza ostatni, przedstawicieli całego prawie świata.

W r. b. po raz pierwszy urządzony będzie taki wszechsokolski zlot, skromnie nazwany wyprawą — nie w Pradze, ale w Pilźnie, najbardziej uprzemysłowionem mieście czeskosłowackiem, słynnem na świat cały z piwa, armat i ciężkich maszyn, lokomotyw, itd. Miasto to jest najdalej na zachód wysuniętą czeską — i wogóle słowiańską — wyspą, która tworzy silny wał przeciwko niemieckiej ekspansji na wschód.

Zlot Czechosłowackiej Gminy Sokolskiej, która jest najwyższą organizacją całego czeskosłowackiego Sokolstwa, odbędzie się w czerwcu i lipcu r. b. na placu ćwiczeń wojskowych na Borach w Pilźnie, gdzie zostanie wybudowana arena dla 5.000 ćwiczących i 30.000 widzów. Zlot organizuje Pilzneńska żupa sokolska. 23 czerwca odbędzie się zlot uczniów z tej żupy, a tydzień później — dnia 30 czerwca br. — zlot młodzieży z zachodniej połowy Czech, główne uroczystości zlotowe członków wszystkich żup czeskich zachodniomorawskich i niektórych słowackich



Tow. Gimn Sokół w Wysocku Małem
(zdjęcie z przedstawienia amatorskiego w dniu 17 marca 192
w środku prezes dh. Zembski)

przeniesiono na 5—7 lipca 1929 r.

Na te uroczystości, które będą nowym dowodem wysokiego poziomu narodu czeskosłowackiego, zostali zaproszeni i z pewnością wezmą udział wszyscy członkowie Zw. Sokolstwa Słowiańskiego (Polacy, Jugosłowianie i Rosjanie). Prawdopodobnie obecny będzie i prezydent republiki czeskosłowackiej T. G. Masaryk, który sam oddawna jest członkiem organizacji sokolskiej, rząd i sfery parlamentarne.

Uwagę świata zagranicznego zwraca na te uroczystości odpowiednia propaganda prasowa. W Czechach Zachodnich są słynne na świat cały miejscowości kąpielowe, n. p. Karlovy Vary, Frantiskovy, Lázně, Mariánské Lázne i Jáchymov, poza wielu innemi, są tu piękne letniska i liczne miejsca turystyczne, na prz. cały pas gór Szumawskich. Zwiedzenie tych miejscowości możnaby połączyć z obecnością na potężnej manifestacji siły i helleńskiego piękna Sokolstwa Czeskosłowackiego. Biura podróży udzielą wszelkich informacyj.

Możemy jedynie gorąco polecić naszemu społeczeństwu, aby zwróciło baczną uwagę na Czechosłowację, na jej słowiańską kulturę i przedewszystkiem na potężne organizacje gimnastyczne — Sokolstwo. Ci, co w roku bieżącym zamierzają jechać za granicę, powinni odwiedzić Czechosłowację, a w dniach 5—7 lipca specjalnie Pilzno. Będą mieli sposobność podziwiać porywające sceny, przygotowane przez Sokolstwo, sceny, których nie zapomną nigdy. W ten też sposób, przynajmniej trochę, zapoznają się z narodem, którego bohaterskie legjony zadziwiały świat cały swojemi walkami na wszystkich frontach świata w bitwach z mocarstwami centralnemi i które dawały życie na ołtarzu swej ojczyzny i demokracji.



Tow. gimn. „Sokół“ w Wysocku Małem
W środku siedzi miejscowy obywatel p. Jan Nowak, gorliwie popierający towarzystwo.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg „Kurjera Poznańskiego“. Zgodnie z tradycją lat ubiegłych słońce nie zawiodło, nic też dziwnego, że wobec zapowiedzi startu całego szeregu wybitnych naszych długodystansowców, zebrało sie widzów ponad 5 tysięcy na boisku.

Na parę minut przed rozpoczęciem biegu wkroczył na stadjon, witany frenetycznemi oklaskami publiczności, barwny, pokaźny zastęp zawodników, przedefilował po boisku i stanął w zwartym szeregu pośrodku. Otrzymawszy niezbędne wyjaśnienia co do trasy, cała stawka na strzał startera wśród burzy oklasków ruszyła w dystans.

Tuż po wyjściu ze stadjonu wysunął się na czoło Petkiewicz, za którym w odległości kilkunastu metrów podążała grupka, składająca się z Kusocińskiego, Starosty, Motyki, Nogaja, Hnatyka i paru jeszcze. Dalej w większych już odstępach biegli inni.

W ten sposób bez poważniejszych zmian dotarli zawodnicy do strumyka, po przebyciu którego w bród i wejście na wał nastąpiło przegrupowanie: odsunął się zdecydowanie Petkiewicz, a za nim podążyli Kusociński, Hnatyk i Rochowicz. Na stadjon wpadł jako pierwszy w doskonałej formie Petkiewicz, witany żywiołowemi oklaskami, biegnąc długim równym krokiem, przy harmonijnem wyzyskaniu wszystkich ruchów, dzięki czemu nie widać było żadnego wysiłku. Natomiast pozostali przyszli zmęczeni, dosyć ciężką trasą z powodu gliniastego, rozmokłego terenu. Ostateczny wynik jest następujący: pierwszy — Petkiewicz (Warsz.) w czasie 14:41,4 min., za nim 80 mtr. z tyłu Kusociński (Warsz.), 3. Hnatyk (Szk. Podchor. rez. Toruń), 4. Rochowicz (57 p. p.); 5. Kościelniak (Sokół Jarocin); 6. Jakubowski (Sokół Poznań); 7. Kluge (S. M. P. Poznań); 8. Piechocki (S. M. P. Poznań); 9. Swora (S. M. P. Poznań); 10. Nowakowski (Astoria Bydgoszcz). Z bardziej znanych biegaczów jako 11 przybył Nogaj (Warta), 13. Motyka (A. Z. S. Kraków); 17. Starosta (Łódź). Pierwszym z gości zagranicznych był Andrzejak (Sokół Lipsk).

Po zakończeniu biegu odbyło się rozdanie nagród, poprzedzone krótkiem przemówieniem p. red. Herniczka, który p. i. podkreślił wszechpolski charakter biegu, współudział w nim rodaków z zagranicy, oraz złożył podziękowanie przedstawicielom P. O. Z. L. A. w osobach pp. Engla, Gluski, Jęczkowiaka, Ryszczyńskiego i Stróżyka za wydatną pracę przy urządzeniu biegu i sprawność organizacyjną. Następnie p. dyr. Pawłowski dokonał wręczenia zwycięzcom cennych nagród; z ramienia S. M. P. (dostał Kluge) — uskutecznił to p. Goćwiński, a w imieniu Przewodnictwa Dzielnicy (zdobył Kościelniak) — dh. wiceprezes Stoiński. Plakietę firmy Sport-Błoch otrzymał p. Andrzejak, a puharek firmy Szulc p. Rochowicz. Badał dokładnie zawodników, udzielając im równocześnie cennych rad co do szanowania organizmu p. dr. Meissner. (W. Sport).

Fenomenalny wynik w rzucie dyskiem 49,02 mtr. osiągnął w Waszyngtonie nieznany dotąd Seattle Meier. Jest to w roku bieżącym, obok Kreuza drugi Amerykanin, który przekracza granicę 49 mtr

Lammers, świetny sprinter niemiecki przebiegł 100 mtr. w 10.4 s. Wiadomość ta wydaje się nieprawdopodobna, gdyż ten fantastyczny czas został osiągnięty na trawie.

Barsi, świetny średniodystansowiec węgierski osiągnął ostatnio na 800 mtr. 1:56,4 sek.

Bourghley, zwycięzca olimpijski na 400 mtr. przez płotki, został pokonany przez swego rodaka Tisdalla na 200 mtr. w czasie 25,4; na 120 y. wygrał Bourghley w czasie 15.2; London wygrał 100 mtr. w czasie 10.8; skok w dal i rzut kulą.

Toetti, znakomity sprinter włoski osiągnął na 100 mtr. w Medjolanie czas 10,6 sek. (nowy rekord włoski); Maregatti był drugi w czasie 10,8 sek.

Lekkoatletyczny mecz kobiecy Polska — Czechosłowacja odbędzie się w Warszawie dnia 25 sierpnia. Rewanż rozegrają lekkoatletki polskie w Pradze dopiero w roku 1931.



Start zawodników w I-szym dorocznym biegu 4000 m o puhar Sokoła Wąbrzeskiego w dniu 3 maja 29

Zawody międzyklubowe Sokół Poznań — Sokół Leszno, rozegrane na boisku Sokoła, przyniosły nieznaczne zwycięstwo drużynie gospodarzy w stosunku 95:90. Wyniki osiągnięte są naogół dobre pomimo fatalnych warunków atmosferycznych. Zawody obejmowały wszystkie nieomal konkurencje męskie i kobiece; prowadził je jako sędzia główny p. Z. Łukaczyński. Wyniki techniczne są następujące: panowie: 100 m. — Sobala Jan (Poznań) 11,8 sek., 200 m. — Garncarz Stan. (P) 25,6 sek., 1500 mtr. — Jakubowski Jan (P) 4:34,8 min., sztafeta 4×100 m. — Poznań 49 sek., sztafeta olimpijska — Leszno 4:1, 8 min., skok w wyż — Snarski Karol (L) 1,55, skok w dal — Garncarz Stan. (P) 5,80, dysk — Tilgner Zb. (P) 30,20, Snarski (L) 27,81 (rekord sokol. okręg. Leszno), kula — Tilgner Zb. (P) 12,12 (rek. sok. okr. pozn.), Snarski (L) 10,45 (rek. sokol. okręg. Leszno), oszczep — Snarski Karol (L) 39,49 (rek. sokol. okręg. Leszno). Panie: 60 m. — Szulczykówna Józefa (L) 9 sek., 100 m. — Szwarcówna Józefa (L) 15 sek., sztafeta 4×75 — Leszno 45,2 sek. (rek. sok. okręg. Leszno), dysk — Szkudlarska (P) 25,92 m., kula — Szkudlarska (P) 7,31 m., oszczep — Szkudlarska (P) 24,98 m., skok w dal — Szkudlarska (P) 4,25, skok w wyż — Szulczykówna (L) 1,30 mtr.

Wyniki zagraniczne. Nowy rekord francuski w skoku o tyczce ustanowił na zawodach armji Ramadier wynikiem 3,96 m. W Wiedniu uzyskano następujące rezultaty: 400 m.: Barsi (Węgry) 49,6; 800 m.: Kas (Czech) 1:57,6; 4×100 BTE Budapeszt 43,8; skok w wyż: Mrynek (Czech) 1,85; o tyczce: Korejs (Cz.) 3,50; dysk: Vanousek (Cz.) 42,21.

Trójmecz baltycki. Zajęliśmy drugie miejsce o $1^1/_2$ punkta za Łotwą. W trójmeczu bałtyckim zwyciężyła Łotwa, uzyskując w ogólnej punktacji 114 pkt., przed Polską 112,5 pkt. i Estonją 109 pkt. Po pierwszym dniu zawodów prowadziła Łotwa 63 pkt., przed Estonją 56 pkt. i Polską 49 pkt. Wyniki tego dnia były bardzo słabe z powodu złych warunków atmosferycznych i rozmokłej bieżni, przedstawiając się następująco: 100 m: 1. Kiwitz (Ł) 12 sek., 2. Rudits (E), 3. Szenajch (P), 4. Sikorski (P); kula: 1. Heljasz (P) 13,23. 2. Neumann (E), 5. Baran (P); 800 m: 1. Tiisfeld (E) 2:08,6, 2. Kostrzewski (P) 2,09,3, 6. Nowakowski (P). Skok w dal: 1. Reim (E) 6,01, 2. Kilitz (Ł), 3. Kinze (Ł), 5. Sikorski (P) 5,73,5, 6. Fryszczyn. Oszczep: 1. Meiner (E) 58,14, 2. Szulc (E) 56,32, 5. Dobrowolski (P), 6. Cejzik (P). 110 m. przez plotki: 1. Trojanowski 15,9 (nowy rekord polski), 2. Rein (E) 16,2, 3. Kostrzewski (P) 16,3. 5000 m: 1. Beldzyński (E) 16:06,9, 2. Kusociński (P) 16:15,6, 5. Sarnacki (P) 4×100: 1. Łotwa 44,4, 2. Polska 44,5, 3. Estonja 44,6.

Wyniki drugiego dnia były następujące: 200 m: 1. Kiwitz (Ł) 22,2. 2. Szenajch (P) o $^1/_2$ m., 3. Rudits (E). Dysk: 1. Baran (P) 42, 2. Jordans (Ł) 41,64, 3. Miller (E) 40,97. 1500 m: 1. Kusociński (P) 4:15,6, 2. Mędrzecki 4:20,4, 3. Musics (Ł) 4:21,9. Skok w wyż; 1. Dimse (Ł) 1,70, 2. Fryszczyn (P) 1,65, 3. Sule (E) 1,65. 400 m: 1. Kostrzewski (P) 50 sek. (nowy rekord polski), 2. Żuber (P) 51, 3. Korol (E). 10.000 m: 1. Beldzyński (E) 33:14,3, 2. Kusociński (P) 33:41,8. 3. Motmuellers (Ł) 33:55. Skok o tyczce: 1. Adamczak (P) 3,50, 2. Anunan (E) 3,40, 3. Sachs (Ł) 3,40. 4×400 m: 1. Estonja 3:30,4. 2. Polska 3:33,4. 3. Łotwa 3:34,5.

Włosi definitywnie odmówili przyjazdu na rewanżowy lekkoatletyczny mecz z Polską w roku bieżącym. Mecz ten ma się odbyć w roku 1930. Jest to już trzecie przesunięcie terminu przez Włochy.

PIŁKA NOŻNA.

Świetne zwycięstwo Polski. Pokonanie Węgrów w spotkaniu o puhar Europy Środkowej 5:1 Pomimo niesprzyjającej pogody, padał bowiem nieustannie drobny deszcz, zgromadziło się na boisku Warty około 6000 publiczności, śledząc z zapartym oddechem przebieg tego emocjonującego meczu.

Przebieg gry: Zaczynają Węgrzy podchodząc prawem skrzydłem, strzelając z daleka piłkę na aut. Gospodarze przejmując piłkę nie wykorzystują rogu, który przestrzeliwuje Wypijewski. Wytwarza się niebezpieczna sytuacja przed bramką gospodarzy, Fontowicz wybiega, lecz Dobos na szczęście nie trafia w pustą bramkę. W 5 min. broni Wojciechowski na róg, który przestrzeliwuje również na aut Kunos. Śliczna okazja do zdobycia cennego punktu nadarza się, lecz Pazurek chybia. Kilka minut później ślicznie broni Fontowicz niebezpieczny strzał Dobosa, a tuż potem sędzia dyktuje rzut karny, strzela go Kozok w prawy róg, lecz bramkarz Węgrów zatrzymuje piłkę. Lekka przewaga gospodarzy. W 17 min. Pazurek po kombinacji z Kozokiem przestrzeliwuje w fatalny sposób z 8 metrów. W 3 min. później Fontowicz broni wolny rzut Węgrów. Przewaga gości, prą natarczywie na bramkę. powstaje po rogu dla Węgrów zamieszanie pod naszą bramką, lecz piękna serja główek Martyny oraz Mysiaka ratuje sytuację. W 29 min. powstaje na nowo zamieszanie pod bramką Polski. Z podania Kunosa strzela Rajnai pierwszą bramkę dla swoich barw. Bramkarz Polski powinien był obronić, lecz był źle ustawiony, a ponadto zasłonięty. Węgrzy prowadzą 1:0. Jednakże nie zrażona tym wynikiem drużyna polska zawzięcie atakuje bramkę gości, to też wyrównanie następuje w 31 min. i to przez podprowadzenie piłki przez Kozoka, oddającego Kałuży, który strzela ostro nie do obrony w siatkę. Huragan oklasków wynagradza tak celny strzał. Gra toczy się pod znakiem 1:1, i po chwilowej akcji gości mamy przewagę, lecz strzały Kozoka i Pazurka chybiają. Pod koniec tej części dochodzą goście do głosu, wszakże likwiduje niebezpieczeństwo przytomnie Martyna.

Na początku drugiej połowy mają goście przewagę, przyczem najniebezpieczniejszy jest Rajnai, którego strzały bądź chwyta Fontowicz, bądź też unieszkodliwia je obrona. Następnie w 11 min. padła najefektowniejsza bramka dnia. Kałuża strzela ostro, bramkarz wybiega, aby bronić, lecz wyprzedza go Pazurek i śliczną główką pakuje w siatkę, wywołując entuzjazm gorący wśród publiczności. Polska prowadzi 2:1. Węgrzy zaczynają grać ostro i faulują Kałużę, dyktowany rzut karny nie wykorzystany przez Martynę. Kilka niebezpiecznych sytuacyj pod bramką przechodzi bokiem, niecelnie strzelonych. Inicjatywa leży w rękach Węgrów, lecz nie mogą nic zdobyć, bowiem obrona jest na wysokości swego zadania, a również dobrze spisuje się Fontowicz. W 25 min. podejmuje atak Polski poważniejszą akcję zakończoną chybieniem z kilku metrów przez Kozoka. W 27 min. ostry strzał Rajnai grzęźnie w naszej siatce, wszakże na polu karnem jeden z graczy polskich mimowoli usiłował powstrzymać piłkę ręką, wobec czego sędzia nie uznaje bramki, dyktując rzut karny, który Fontowicz zręcznie odbija ręką po robinzonadzie. Odtąd mamy przewagę i w 30 min. po kombinacji z Pazurkiem, zdobywa dla nas Kozok 3 bramkę. W 33 min. po

rogu po kombinacji Sperling — Kozok, ostatni pakuje piłkę w siatkę przeciwnika. Wypijewski występuje teraz w pomocy, co nie przeszkadza, że nadal górujemy. Węgrzy zrywają się odtąd, przywłaszczając sobie inicjatywę, lecz bez rezultatu, bowiem wszystkie niebezpieczne sytuacje wyjaśnia obrona lub Fontowicz. W 40 min. dobrym dalekim strzałem ustanawia wynik dnia, Pazurek. 5:1 dla Polski, wszelkie wysiłki Węgrów, aby uzyskać drugi punkt, doprowadzają do niczego.

Ocena drużyn. Drużyna węgierska nie przedstawiała wyższej klasy przedewszystkiem pod względem technicznym, lecz materjał obiecujący, bowiem posiada wytrzymałość, ambicję, parcie na bramkę i fizycznie jest dobrze zbudowana. Wyróżnił się jedynie Rajnai. W zespole polskim na czoło wybijała się obrona, a szczególnie Martyna, bezsprzecznie najlepszy gracz na boisku. Fontowicz początkowo miał tremę, jednakże po opanowaniu tejże wywiązał się bez zarzutu i był równy Martynie. Pomoc była najsłabsza, grająca stale defensywnie, jedynie Misiak był możliwym. W ataku Kozok bardzo powolny zmarnował też szereg sytuacji. Kałuża początkowo słaby, później jednak dyrygował atakiem, jak za swych najlepszych czasów, był to popis technika o wysokiej klasie. Pazurek nadrabiał braki techniczne ruchliwością i zaciętością, dotrzymując placu Kałuży. Ze skrzydłowych był lepszy Wypijewski od Sperlinga, który był bardzo powolny, hołdując nadmiernej kombinacji. Sędzia p. R. L. van Praag z Antwerpji, prezes belgijskiego kolegjum sędziów, prowadził zawody doskonale, trzymając drużyny w karbach.

„Warta" — „Gedanja" 2:1 (0:1). Gospodarze grali słabo, a szczególnie atak nie był dysponowany. Goście natomiast grali bardzo ambitnie, przedstawiając drużynę fizycznie silną i twardą, hołdując jednakże grze o systemie niemieckim.. Punkty dla „Warty" zdobyli Przybysz i Knioła. Gra nieciekawa i chaotyczna. Publiczności dosyć. Sędziował p. Paczkowski. M. D.

Wyniki spotkań ligowych dnia 26. 5. 1929. Łódź: Ł. K. S. — Cracovia 2:1 (1:1). Kraków: Wisła — Polonja 4;2 (2;1). Warszawa: Legja — 1. F. C. 2:0 (1:0). Lwów: Pogoń — Czarni 2;0 (1;0).

Tabela spotkań ligowych przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy ilość gier oraz stosunek bramek):

1. „Wisła" 12 p. (7, 25:14); 2. „Ł. K. S." 12 p. (7, 13:6); 3. „Garbarnia" 8 p. (7, 19:13); 4. „Legja" 8 p. (8, 11:10); 5. „Ruch" 7 p. (5, 9:4); 6. „1. F. C." 6 p. (5, 4:4); 7. „Warta" 6 p. (7, 15:15); 8. „Czarni" 4 p. (4, 12:11); 9. „Pogoń" 4 p. (5, 7:10); 10. „Cracovia" 4 p. (7, 9:11); 11. „Warszawianka" 3 p. (5, 6:17); 12. „Turyści" 3 p (5,6:17); 13. „Polonja" 3 p. (8, 13:23). M. D.

Wynik o mistrzostwo klasy A. Pozn. O. Z. P. N. dnia 26. 5. 29. „O. K. S." — „Pogoń" 5:0 (2:0). „Warta" — „Sparta" 8:2 (4;2). „Posnania" — „Legja" 3:1 (2:0). „Stella" — „Wiktorja" 5:2 (2;1).

Tabela spotkań o mistrzostwo klasy A. przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy ilość gier oraz stosunek bramek): 1. „Legja" 13 p. (8, 30:13); 2. „Posnania" 12 p. (9, 21:16); 3. „Warta" 10 p. (8, 22:15); 4. „O. K. S." 10 p. (9, 17:12); 5. „Pogoń" 10 p. (9, 18:20); 6. „Stella" 9 p. (8, 17:14); 7. „H. C. P." 8 p. (9, 25:27);; 8. „Sparta" 7 p. (9, 12:21); 9. „Wiktorja" 5 p. (9, 14:14); 10. „Noteć" 4 p. (8, 11:27). M. D.

Równe. Hasmonea — Sokół 3:1. Mimo złej pogody i marnego boiska, gra była ładna; ciągła przewaga niebieskich i nieustanne strzały oraz ładne kombinacje niezbicie dowiodły, że najlepszą drużyną w Równem jest Hasmonea. Bramki dla zwycięzców zdobyli Grinfeld i Feldman (2), dla Sokoła lewy łącznik. Sędzia p. por. Spindura dobry. Publiczności do 100 osób. (Przegl. Sport.).

TENNIS.

O PUHAR DAVISA.

Południowa Afryka zwyciężyła w Saltsjoeslaker Szwecję po wygranej w grze podwójnej w drugim dniu.

Włochy pokonały Irlandję w grze podwójnej w trzech setach, prowadząc temsamem 3:0.

W turnieju berlińskim w finale gry pojedyńczej panów Cochet pokonał Menzla 9:11, 6:3, 6:1, 6;1. W grze pojedyńczej pań uległa niespodziewanie Aussem Niemce Reżniczek 7:5, 6:3. W grze mieszanej para Heine i Brugnon pokonała parę Aussem i Cochet 2:6, 6:2, 7:5.

W spotkaniu międzypaństwowem pań Stany Zjednoczone zwyciężyły Francję w ogólnej punktacji 4:3.

W Kopenhadze Danja pokonała Grecję w stosunku 4:1.

O puhar Davisa. Doskonała gra Maksa Stolarowa. Trzeci dzień spotkania Polska — Anglja mimo naszej przegranej przyniósł miłe rozczarowanie. Oto M. Stolarow walcząc z Austinem po oddaniu łatwo pierwszego seta w stosunku 6:1, w drugim zerwał się niespodziewanie do kontrataku i po straceniu trzech gemów zdołał nawet później uzyskać prowadzenie 5:4, oddając je kolejno Austinowi; przy stanie 9:8 na swoją korzyść wskutek małej rutyny, zdenerwowania i pewnego pecha decydującą piłkę smezuje w siatkę, pozwalając wyrównać Anglikowi, który następnie dość łatwo wygrywa dwa gemy, również silnie zdenerwowany niespodziewanym oporem ze strony Polaka, ostatni nie umiał ponadto wykorzystać słabej strony przeciwnika, tracącego siły w miarę przedłużania się meczu. W trzecim secie Stolarow uzyskuje znów prowadzenie w stosunku 2:0, Anglik jednak wyrównuje; dalej jest kolejno 3:2 i 4:2 dla Stolarowa i znów 4:4, poczem prowadzi ponownie Stolarow. Anglik jednak wyrównuje i wygrywa następnie dwa gemy, aby zwyciężyć ostatecznie 7:5. Walka była bardzo zajmująca i emocjonująca na bardzo wysokim poziomie, przyczem Stolarow grał znacznie lepiej niż w dniach poprzednich.

W drugiem spotkaniu Tarnowski łatwo oddaje pierwsze dwa sety Huhgesowi (A) 6:1, 6:0 i nie stawia większego oporu, grając z nonszalancją oraz wielką tremą. Nadzieje, jakie pokładano w jego rutynie, zawiodły zupełnie i ogólnie panowało przekonanie, że Warmiński grałby znacznie lepiej, tembardziej, że Hughes pod względem stylu i efektownej walki nie dorównuje Austinowi. W trzecim secie Tarnowski nagle zerwał się do kontrakcji, broniąc się znacznie lepiej i uzyskując nawet prowadzenie 2:0, poczem Anglik wyrównał 2:2, potem kolejno prowadził Hughes 3:2, 3:3, 4;3 aż do stanu 5;5, gdzie Polak, trzymając się dobrze, ostatecznie jednak uległ 7:5 wydając ze siebie maksimum.

Lista klasyfikacyjna naszych tennisistów za lata 1926—1928. Poniżej przytaczamy klasyfikację tennisistów i tennisistek, wyprowadzoną z urzędowych list komisji sportowej PZLT. z lat 1926, 1927, 1928, podając 12-tu pierwszych w tabeli.

		1926	1927	1928
1.	Czetwertyński St.	1	2	2
2.	Stolarow Jerzy	3	1	5
3.	Warmiński P.	5	3	3
4.	Marszewski Wł.	4	5	4
5.	Stolarow Maks	9	4	1
6.	Foerster A.	6	6	7
7.	Kruszewski E.	7	7	8
8.	Loth J.	12	10	6
9.	Kuchar Wł.	8	8	—
10.	Prenn D.	2	—	—
11.	Tarnowski A.	—	9	9
12.	Miziewicz A.	13	13	10

Prenn był klasyfikowany tylko raz w roku 1926.

Analogiczna tabela pań przedstawia się jak następuje:

	1926	1927	1928
Richterówna V.	1	1	3
Dubieńska W.	2	2	1
Poradowska J.	3	—	4
Boniecka M.	4	3	—
Jędrzejowska J.	—	—	2

Nadzwyczajne walne zebranie PZPN. odbyło się w niedzielę w Warszawie. Postanowiono odrzucić projekt rozgrywania meczy ligowych na jesieni oraz na wiosnę i pozostać przy obecnym systemie. W sprawie § 34, normującego stosunek Ligi do PZPN. powołano specjalną komisję, celem opracowania zmian tego przepisu. Uchwalono pozatem szereg dyrektyw dla p. T. Kuchara, jadącego na tegoroczny kongres F. J. F. A. do Barcelony.

Mecz tennisowy Polska — Rumunja rozegrany będzie w końcu sierpnia na placach WKS Legja.

Szwajcarja — Włochy, spotkanie międzypaństwowe zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 14:10. Mecz sprinterski wygrali Szwajcarzy dzięki znakomitej formie Kaufmanna. W biegach za motorami triumfował Manera przed Blattmanem.

W biegu o nagrodę Biura Wolffa w Berlinie zwyciężył Polak Walkowiak przed Breitfusem i Kamińskim.

Katowicki klub tennisowy pobił podobnie jak Cracovię, również Pogoń (Katowice) w stosunku 8:5.

Sokół (Kraków) pokonał Cracovię i AZS w identycznym stosunku 7:6 i wreszcie Krakowski Klub Tennisowy do rozgrywek z AZS i Pogonią nie stawił się. Klub ten przechodzi obecnie b. ciężki kryzys organizacyjno-finansowy i nie wiadomo czy będzie istniał.

Co do formy poszczególnych graczy to ustala się ona dopiero, jedynie u Jędrzejowskiej, przewyższyła poziom zeszłoroczny. Z ciekawszyc hwyników mamy do zanotowania zwycięstwo p. Handa (Cracovia) nad Wittmannem, Jurczyńskiego (Sokół) nad Konopką 6:3 6:3, Andrzejewskiego nad Zacharem i Horaina nad Jurczyńskim. Zaznaczyć należy, że p. Dubieńska udziału w zawodach nie bierze.

O mistrzostwo Warszawy. Wyniki były następujące: w grach podw.: Graig i Kozeluh — Marszewski i Loth 6:4, 6:1; Granholm i Grotenfeld — Br. Stolarowowie 6:3, 6:4; finał Graig i Kozeluh — Granholm i Grotenfeld 6:2, 6:4. W finale gry mieszanej para Brougnon i Grotenfeld pokonała parę Raciborska i Kozeluh 4:6, 10:8, 6:2. Pojedyńcza panów, półfinały: Greig — Kinzl 1:6, 6;1, 6;4. Ponieważ Kozeluh musiał opuścić Warszawę, zatem do finału doszedł M. Stolarow. Graig — M. Stolarow 6:3, 6:3, 5:7, 6;8, 7;5. W półfinale gier poj. pań: Jędrzejowska — Rozenblatt 6:3, 1:6, 60; w finale; Jędrzejowska — Brougnon 6:3, 1:6, 6:1.

Mecz Polska — Finlandja rozegrany zostanie bezpośrednio po ukończeniu tennisowych mistrzostw Warszawy, a więc w dniach 3—6 czerwca na kortach Legji. Program gier będzie następujący: cztery single panów, jeden double, jeden single pań i mixte. Skład reprezentacji polskiej zostanie ustalony po ukończeniu mistrzostw stolicy. Barw Finlandji bronić będą p. Brunou, Granholm i Grotenfeld.

O mistrzostwo Francji. W półfinale poj. panów po wyeliminowaniu poprzednio Huntera i Brugnona, spotkali się Borotra i Cochet. Zwyciężył pierwszy po uporczywej walce 6:3, 5:7, 7:5, 5;7, 6;4. W drugim półfinale Lacoste pokonał Tildena 6:1, 6:0, 5:7, 6;3. W finale gier poj. pań: Helen Wills — Mathieu 6:3, 6:4.

PŁYWANIE.

Baron (Holandja) przepłynęła 200 mtr. na piersiach w czasie 3.11 sek., o 0,2 sekundy lepszym od rekordu światowego p. Mühe. Wynik nie może być jednak zatwierdzony, gdyż nie było trzech oficjalnych stoperów.

Arne Borg przepłynął 440 y. w 4:51 sek., a nie 4:41, jak to podawały pisma amerykańskie. Czas ten jest też świetny i lepszy od rekordu światowego Weissmüllera (4:52). Znakomity Szwed miał międzyczasy: 110 y. — 1:05, 220 y. — 2:17.

Taris, znakomity pływak francuski, coraz poważniej zagraża sławie Arne Borga. Ostatnio osiągnął on na 300 i 400 mtr. czasy 3:38,8 i 4:56. Wyniki Arne Borga na tych dystansach, jednocześnie rekordy światowe brzmią — 3:33,5 i 4:50,3. Różnica jest więc niewielka i łatwa do wyrównania dla czyniącego olbrzymie postępy Francuza.

HIPPIKA.

W Derby w Warszawie zwyciężył niespodziewanie „Madryt" Mroczkowskiego w czasie 2:36,5 przed „Faustem" Szwejcera (jednym z faworytów) o 6 długości i „Szeryfem"; totalizator zareagował na to poważną wypłatą 127 zł. W zwyczajnym biegu o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej pierwszy był faworyt, doskonały „Forward" Grzybkowskiego, 2. „Fergana", 3. „Herkules".

BOKS.

Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego w Brukseli zatwierdził następujących mistrzów świata (od wagi muszej wwyż): UGenaro, Fidel la Barba, Routis, Mandell, Dundee, Mickey, Walker, Loughran, waga ciężka — wakat.

Mistrzowie Europy: Pladner (Fr.), Bernasconi (Wł.), Larsen (D.). Sybille (Bel.), Genon (Bel.), Thil (Fr.), Bonaglia (Wł.), Charles [Bel.]

KOLARSTWO.

Bieg szosowy o mistrzostwo W. T. C. na trasie 100 klm. wygrał Kalinowski w czasie 3:31,4 przed Wasilewskim i Karlem. Bieg młodzików na 25 klm. wygrał Masłowski w czasie 49:53.

Niemcy pokonały Belgję w spotkaniu kolarskiem w stosunku 150:87. Angel zwyciężył Oszmellę i Degraeva. W biegu grupami triumfowali Belgowie Dennef i Desmedt.

W biegu szosowym na przestrzeni 105 klm. zwyciężył Wisznicki (Amat. K. S.) w czasie 3:19,2 przed swoim kolegą klubowym Stefańskim o 150 m, 3) Napieracz (Legja), 4) Michalak (Legja), 5) Ignatowicz (Pogoń, Lwów). Więcek przybył dopiero jako siedemnasty. (W. Sp.).

GRY RUCHOWE.

Turniej koszykówki organizowany przez miej. kom. w. f. i p. w. rozpoczął się w niedzielę na stadjonie wojsk. Zgłosiło się 12 drużyn. Wyniki techniczne są następujące: „Czarna Trzynastka" — „A. Z. S." I b 22:13 (10:8). Zasłużone zwycięstwo odniosła „Czarna Trzynastka", pomimo że grała z dwoma rezerwowymi. „Gimn. Marcinkowskiego" — „Gimn. Bergera" w/o. 30:0; „Sokół" — „S. M. P." 40:6 (18:6), zasłużone zwycięstwo „Sokoła" nad słabszym technicznie zespołem „S. M. P."; „Gimn. Marji Magdaleny" — „S. M. P. (Boże Ciało" 50:4, (38:4); „AZS" I. — „Warta" 42:8 (22:4). Warta grała w osłabionym składzie, przyczem akademicy odnieśli zwycięstwo wskutek lepszej techniki strzałowej; „Seminarjum Naucz." — „Gimn. Paderewskiego" 21:10 (2:10), dość nieoczekiwanego po pierwszej części gry zwycięstwo seminarzystów. W poniedziałek, 20 bm. dalszy ciąg turnieju.

RÓŻNE.

Program kobiecych igrzysk olimpijskich został ustalony na kongresie związku międzynarodowego w Bologni w sposób następujący: 100, 200, 800 mtr., 80 mtr. przez płotki, skok w wyż, rzut dyskiem i oszczepem, sztafeta 4×100 mtr. Kongres postanowił gorąco protestować przeciwko zamiarom wykreślenia lekkiej atletyki kobiecej z programu igrzysk.

Cziczerin, świetny czterystometrowiec, startujący w barwach londyńskiego klubu Achilles i studjujący na uniwersytecie w Cambridge, jest synem komisarza dla spraw zagranicznych Rosji sowieckiej.

17,71 mtr. w rzucie kulą osiągnął podobno w Ameryce 17-letni student amerykański Elwin. Wynik ten jest tak fantastyczny, że należy oczekiwać z za oceanu oficjalnego potwierdzenia.

Projektowany mecz lekkoatletyczny z Danją został ostatecznie odłożony, gdyż finanse P. Z. L. A. nie pozwalają na jego urządzenie. Z tych samych względów pod znakiem zapytania stoi mecz z Rumunją we Lwowie.

Polska—Węgry. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem rewanżowe spotkanie międzypaństwowe z Węgrami odbyło się w niedzielę w wypełnionym do ostatniego miejsca cyrku warszawskim. Po zwykłych ceremonjach powitania i przemówieniach odbyły się walki, które w ogólnym stosunku przyniosły wynik nierozstrzygnięty 8:8. W reprezentacji polskiej najsłabiej spisał się Wochnik w przeciwstawieniu zaś — najlepiej Głon, wybijając się na czoło naszych zawodników. Węgrów cechowała wielka wytrzymałość, a specjalnie ostre tempo i ogromna agresywność; niektórzy ich zawodnicy technicznie byli gorsi od naszych, walcząc nawet chwilami bardzo prymitywnie.

Wyniki poszczególnych spotkań (według kolejności wag) następujące:

Enekesz (W) — Moczko (P) wygrywa na punkty nieznacznie Węgier. Kosics (W) — Pyka (P) wygrywa nieznacznie na punkty Węgier, mając w pierwszych dwóch starciach niewielką przewagę i pokazując doskonałą technicznie obmyślaną walkę ofensywną. Głon (P) — Szelesy (W), wygrywa Głon na punkty. Gelbai (W) bije wysoko na punkty Wochnika, który walczył bardzo słabo i prymitywnie. Arski (P) zwycięża na punkty Endrego (W), przyczem walkę prowadzono na dystans. Majchrzycki (P) wygrywa mniej zasłużenie z Szigetim (W), przyczem wszystkie koła były niemal wyrównane, a w trzeciem Majchrzycki był nawet bardziej zmęczony. Bokody (W) — Wiśniewski (P) zwyciężył na punkty Węgier, który walcząc bardzo prymitywnie jednak nadzwyczaj agresywnie i będąc niezwykle wytrzymałym, oszołomił Wiśniewskiego, technicznie bezapelacyjnie lepszego. W ostatniej wreszcie walce dnia Wocka pokonał wysoko na punkty Kelemena i tylko jedynie brakowi decyzji Wocki należy przypisać, że nie uzyskał wyniku przez k. o. Zwycięstwo było jednak bezapelacyjne. Sędziował w ringu p. Lachmann, na punkty pp. Ermanowicz i Kankovsky.

Jeden z sądów okręgowych zwrócił się do PZPN o wyznaczenie rzeczoznawcy i orzeczenie, któreby miało służyć za podstawę wyroku w sprawie karnej na tle sportowym. Jako rzeczoznawców wyznaczono pp. Przeworskiego i Korniaka.

W Sekretarjacie Przewodnictwa Dzieln. Wielkopolskiej

Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ Poznań

Zielone Ogródki

są do nabycia podręczniki wedł. następującego cennika:

Dyplom duży	4,— zł
Dyplom mały	0,75 „
List pochwalny	1,— „
Lekkoatletyka (Kłosia)	3,— „
O wychowaniu fizycznem	1,00 „
Gimn. Podstaw. (Niels Bukha) . . .	6,— „
Ćwiczenia i zawody na zlot	1,— „
Nuty do ćwiczeń zlotowych	1,50 „
Statut	0,25 „